

Czego domaga się naród włoski?

CEMENTUJĄCA się Jedność najszerszym mas jest najbardziej charakterystycznym rysem obecnej sytuacji we Francji, we Włoszech i innych krajach Europy Zachodniej. I tak przed, paroma dniami Włochy stały się widowiskiem potężnego strajku, świadczącego dobitnie o jednolitej postawie mas pracujących tego kraju. Przez 24 godziny strajkowało 1 milion 300 tysięcy pracowników państwowych. Stanęły koleje. Zamiarł ruch w urzędach pocztowych. Nie zjawili się nauczyciele w szkołach. Zamilkł telefon i telegraf. Urzędnicy nie stawili się w ministerstwach. Opustoszały wszystkie instytucje użyteczności publicznej.

Nie udało się chładeckiemu rządowi zastraszyć urzędników państwowych pogroźkami zastosowania drastycznych sankcji. Nie udało się partii chładeckiej odciągnąć od strajku chrześcijańską kapitał zwiazków zawodowych. Sekretarz jej, Pastore, pozostał głuchy na apele i na ultimatum do Gasperiego. Pozostał głuchy, gdy musiał się liczyć z jednościami i nastroszonymi podległymi jego centrali mas zwiazkowych.

O czym świadczy strajk 1 miliona 300 tysięcy włoskich pracowników państwowych? O czym świadczy zapowiedziany na jutro przez trzy główne centrale zwiazków zawodowych strajk 6 milionów robotników przemysłowych? O czym świadczy fala mniejszych i większych strajków których widowiska są całe Włochy? O tym, że wciąż rosna niezadowolone najszerzej mas narodu włoskiego z polityki rządu przybrało takie rozmiary, iż na porządku dziennym stała sprawa radykalnej zmiany tej polityki. Z faktu tego zdają sobie sprawę co trzejlepsi, co dalekowzrocznie politycy burżuazyjni wyliczając niekiedy politykę partii chrześcijańsko - demokratycznej.

Bezrobocie, którego ofiarą padają miliony Włochów, chaos gospodarczy, korupcja i niedza — oto elementy sytuacji, w jakiej znalazły się Włochy w wyniku chładeckiej polityki przekształcania kraju w jedną z kolonii amerykańskiego imperializmu.

W referacie wygłoszonym na plenum KC Komunistycznej Partii Włoch, Palmiro Togliatti powiedział: „Uważamy, że z obecnej sytuacji wyjść można tylko drogą realizacji nowego kursu polityki gospodarczej... Domagamy się nowego kursu polityki zagranicznej. Treścią tego kursu powinna być wytrwała i konkretna walka o złagodzenie napięcia międzynarodowego i o trwały pokój między wszystkimi narodami...”

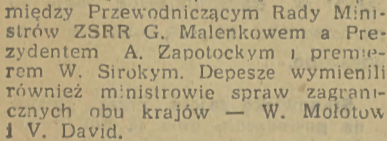
W słowach tych wyrażone zostały pragnienia i dążenia całego narodu włoskiego.



* W „Prawdzie” z 11 bm. ukazał się artykuł o budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie. Artykuł zaopatrzony jest w piękne zdjecie Pałacu.

* Minister pełnomocny i ambasador nadzwyczajny PRL w Pradze — W. Grosz w towarzysztwie członków korpusu dyplomatycznego ambasady złożył w dniu 11 bm. wieniec na Mauzoleum Klementa Gottwalda na Wzgórzu Witkow w Pradze.

* W związku z 10 rocznicą podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej pomiędzy ZSRR a Republiką Czechosłowacką nastąpiła wymiana depesz między Przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. Woroszyłowem a Prezydentem Republiki Czechosłowacji A. Zapotockym oraz pomiędzy Przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR G. Malenkowem a Prezydentem A. Zapotockim i premierem W. Sirokim. Depesze wymienili również ministrowie spraw zagranicznych obu krajów — W. Molotow i V. David.



„Industrializacja socjalistyczna warunkiem wzrostu stopy życiowej” to tytuł odczytu, który wygłosi S. Lukaszewicz w dniu dzisiejszym, tj. 15 bm. o godz. 19 w sali odczytowej WD KZZ.

Po odczycie film „Huta Częstochowa”.

Teatr Studio wystawia w dniu dzisiejszym o godz. 16 3-aktowa sztuka H. Tanki „Potudnik 49” w wykonaniu zespołu dramatycznego WDK.

„Nasze osiągnięcia w Planie 6-letnim” — to pogadanka uzupełniająca filmem, która odbędzie się dziś o godz. 16 w sali odczytowej WDK ZZ.

W Międzypuczelnianym Klubie Studenckim im. 3 Maja 5 o godz. 19,30 mgr Tabaka wygłosi odczyt pt. „Rewolucyjne tradycje PZPR”.

Po odczycie wyświetlony będzie film produkcji polskiej pt. „Wielki projektant”. (zdzi)

Stowarzyszenie Naukowo-Techniczne Inżynierów i Techników Przemysłu Naftowego organizuje w dniu dzisiejszym, tj. 15 bm. konferencję naukowo-techniczną poświęconą zagadnieniu poszukiwań złóż ropy i gazu.

Siedmiomilowymi krokami idziemy naprzód w dziedzinie uprzemysłowienia kraju

dzięki temu możemy udzielić rolnictwu poważnej pomocy produkcyjnej

ZANIM omówimy wyniki uprzemysłowienia naszego kraju w okresie lat 1950 — 1953 stwierdzone w teżak IX Plenum, przeczytajmy trzy dokumenty z ponurą, na szczęście bezpowrotnej, przeszłości.

Oto, co pisał w 1934 r. matorolny chłop z powiatu rzeszowskiego. Cytujemy z „Pamiętnik chłopów”, II seria, ze str. 433:

„W ostatnich czasach zmalała konsumpcja soli, nafty, zapatek. Wielu już używa krzesiwa, a świeci się z wieczora bardzo krótko, lub nawet wcale, gdy nie ma do tego potrzeby. A nawet slychać, że ludzie przebiegają knoły przez piskorze i świecą nimi. O pastwo losu. Cofaliśmy się wstecz o kilka pokoleń do zamierzchłych czasów dzikości. Już i ja próbowałem różnych kombinacji świecenia paskami papieru pozostającymi z obicia książek, a nawet kocim szmalcem, bo nawet kota, gdy jest stary lub niepotrzebny, się nie zmarnuje, ale wszystko to nie wiele warte... Ale coż robić, gdy na naftę pieniędzy nie ma?”

A teraz mnie czeka przyszłość, ale jaka? Sama myśl o niej sprawia mi ból, więc lepiej o niej nie myśleć. Nie ma, brak, nie będzie, nie poradzę sobie, na nie, nie dam rady, jak tu żyć, co będzie dalej, jak dzieć wychować, co im dać, jak przyokryć, zimno, chłódno, butów brak, ciepłej odzieży tak sobie, jak dzieciom, chała się wali, skąd pieniądze na to wziąć? I ciemno w izbie i ciemno też w duszy chłopca, bo znikąd ratunku, pociechy, pomocy nie ma”.

Tak pisał rozpaczony chłop. A oto co pisał pierwszej rangi burżuazyjny eudekci profesor, Roman Rybarski w książce wydanej w 1934 roku pod tytułem „Przyszłość gospodarcza świata”, na str. 202.

„W ostatnich czasach wystąpił groźny konkurent kolei żelaznych — zwyczajna chłopska turmanka. Spadek cen plodów rolnych i inwentarza, bezrobocie na wsi, umożliwiły konkurencję turmanki z przewozem kolejowym na dość spore odległości. Ale czy w innych dziedzinach nie wróćmy do bardziej pierwotnych form życia? Czy nie wróci opoka konia i nafty?”

Ten uczony chwalił upadek gospodarczego, dodaje dosłownie, że „W każdym razie ograniczenie panowania wielkiej maszyny ma swoje dodatnie skutki społeczne i duchowe” i że „zubożenie społeczeństwa może mieć dodatni wpływ wychowawczy”.

Do takiej to przyszłości wiodła nas burżuazja, która jasno sobie uświadomiła, że w kapitalizmie nie ma wyjścia z upadku. Do jeszcze większej niedzy. Do epoki, w której nie będzie maszyn! Do epoki konia i nafty!

A oto co powiedział w 1937 roku w referacie wygłoszonym w Polskiej Akademii Umiejętności sanacyjny minister rolnictwa, Poniatowski:

„Chłopów polskich — czeka stan podobny do tego, w jakim żyją mieszkańcy Chin, Indii i podobnych krajów: własna chałupa, garstka ryżu własnoręcznie wyprodukowanego i na tym koniec”.

Sanacyjny minister obliczył, że aby nadmierną ludność na wsi mogła być wchłonięta przez przemysł, to prze-

mysł w Polsce musiałby wzrastać tak szybko, jak wzrastał w zgola wyjątkowych warunkach przemysł kapitalistyczny Ameryki w końcu XIX wieku. Ale ów sanacyjny minister twierdził że to był rozwój „fantastyczny”, niemożliwy w Polsce.

PRZEKROCZYLIŚMY „FANTASTYCZNE” TEMPO AMERYKAŃSKIE

TEN rozwój był rzeczywiście niemożliwy w Polsce rządzonej przez kapitalistów i obszarników. Lecz oto w ciągu czterech lat naszej sześciolatki dokonał się rozwój, który daleko prześcignął ów „fantastyczny” rozwój amerykański. W okresie lat 1950 — 1953 produkcja przemysłowa wzrosła u nas o 115%. Stanom Zjednoczonym trzeba było na podwojenie produkcji przemysłowej nie 4 lat, ale prawie ćwierć wieku.

„Dzięki temu, że przewadziliśmy kapitalistów i obszarników, uniknęliśmy tej „nędznej” przyszłości, jaką nam zapowiadali ich ministrowie i profesorowie. Dzięki temu Polska szybko i z powodzeniem karzuje swoje zacofanie gospodarcze.”

A jak wyglądamy pod względem ilości produkcji przemysłowej, przypadającej na jednego mieszkańca?

Przed wojną na jednego mieszkańca Włoch przypadała dwa razy większa produkcja przemysłowa, niż na jednego mieszkańca Polski. Dziś sytuacja odwróciła się. Produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca jest dziś u nas dwa razy większa niż obecnie we Włoszech. Przed wojną produkcja przemysłowa na jednego mieszkańca była we Francji 3,6 raza większa niż w Polsce. Dziś zbliżamy się pod tym względem do obecnego poziomu Francji.

Sam ilośćowy wzrost produkcji przemysłowej nie obrazuje jednak w pełni naszych osiągnięć gospodarczych. Myślny nie tylko powiększyli produkcję, aleśmy zmienili oblicze naszego przemysłu — a to dzięki rozbudowie przemysłu środków wytwarzania. Dzięki temu, że rozbudowaliśmy w pierwszym rzędzie przemysł ciężki, zlikwidowaliśmy poważną część naszego zacofania gospodarczego. Mało tego. Dzięki temu możemy teraz nie tylko posuwać się dalej w rozwoju przemysłu, ale możemy szybko podnieść produkcję rolną.

W ciągu ubiegłych czterech lat zbudowaliśmy potężne fabryki, kopalnie, huty i elektrownie, o jakich nie można było marzyć przed wojną. Są one wyposażone w najbardziej nowoczesne urządzenia. Też IX Plenum wymieniają najważniejsze z nich. Te nowo budowane obiekty, a także przebudowane i unowocześnione stare zakłady przemysłowe pomnożyły znacznie nasze siły wytwórcze.

Położyliśmy główny nacisk na rozbudowę przemysłu środków wytwórczych, na przemysł ciężki, na górnictwo węglowe, na hutnictwo, na przemysł maszynowy, na przemysł chemiczny, na cementownice, na energię elektryczną. Dlatego, że te gałęzie przemysłu umożliwiały rozwój rolnictwa, przemysłu lekkiego, przemysłu drobnego, budownictwa mieszkaniowego, komunikacji, transportu itp. Szczególnie ważny jest rozwój ciężkiego przemysłu maszynowego, bo przemysł ten zapewnia rewolucyjny

rozwój techniki w zacofanych dotąd gałęziach produkcji.

JAK wzrosła produkcja środków wytwarzania w 1953 r. w porównaniu z rokiem 1938?

Wzięmy węgiel. Przed wojną produkcja węgla na głowę ludności wynosiła około 1,1 tony. W Anglii wynosiła ona 5 razy więcej, w USA — 2,7 raza więcej, w Belgii 3 razy więcej. A teraz? Po Anglii, która produkuje ok. 4,5 tony na jednego mieszkańca, Polska stoi w jednym rzędzie ze Stanami Zjednoczonymi i Belgią produkującą około 3,4 tony na jednego mieszkańca rocznie.

Wzięmy teraz stal. Nasza produkcja stali na głowę ludności wynosiła przed wojną 42 kilogramy, dziś jest 3/4 raza większa i wynosi 144 kilogramy, zrównując się z przedwojennym poziomem Francji.

Wzięmy wreszcie energię elektryczną. Przed wojną na głowę mieszkańca produkowaliśmy 114 kWh, teraz produkujemy 4,5 raza więcej, osiągając przedwojenny poziom Anglii.

Wielki był wzrost produkcji maszyn. Produkujemy obecnie 7 razy więcej maszyn niż przed wojną, co w przeliczeniu na mieszkańca wynosi 9 razy więcej, a obrabiarek do metali 15 razy więcej. Oto baza techniczna socjalizmu.

300 NOWYCH WAZNYCH TYPOW MASZYN

ALE i tu nie tylko o ilość chodzi. Zmieniła się bowiem jakość przemysłu maszynowego. Dzięki bardzo poważnej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego oraz talentom i ogromnemu wysiłkowi naszych inżynierów i robotników wytwarzamy obecnie takie maszyny, które dotąd produkowały wyłącznie najbardziej rozwinięte pod względem technicznym nieliczne kraje ze starym tradycją przemysłową. Żeby sobie choć trochę wyobrazić osiągnięcia w tej dziedzinie, wystarczy uświadomić sobie, że w ciągu lat 1950 — 1953 uruchomiliśmy produkcję 300 ważnych dla gospodarki narodowej nowych typów maszyn i urządzeń. A obok tego zaczęliśmy produkować setki typów maszyn i urządzeń mniejszego znaczenia.

Budujemy 5 typów statków. Budujemy 2 typy głównych maszyn okrętowych, 20 typów obrabiarek, samochodów osobowe „Warszawa”, samochodów ciężarowe „Lublin” i „Star”, duże silniki elektryczne, narzędzia precyzyjne, łożyska toczne. Czyż to było do pomysłenia przed wojną?

Przed wojną najwięcej robotników było zatrudnionych w przemyśle węglowym i włókienniczym. A maszyn górnictwa i włókienniczych budowało bardzo mało. Dziś produkujemy wiele rodzajów maszyn górnictwa. Budujemy maszyny włókiennicze.

Przemysł chemiczny jest niezmiernie ważny dla rozwoju gospodarki narodowej, daje on nawozy sztuczne, włókno sztuczne, masy plastyczne, benzynę syntetyczną, lekarstwa. Przed wojną był on w powojniakach. A przed kraj nasz obfituje w surowce dla tego przemysłu. Teraz produkcja przemysłu chemicznego jest 4,3 raza większa niż przed wojną, a w przeliczeniu na jednego mieszkańca — 5,6 raza większa.

Rozwinęliśmy nasz przemysł obronny, który zaopatruje nasze wojsko ludowe w niezbędny nowoczesny sprzęt. Z usadzoną dumą i pewnością możemy powiedzieć, że nie powtórzy się już tragiczny wrzesień 1939 roku. Polska przestała być biedna i bezbronna. Dzięki temu, że rozbudowaliśmy ciężki przemysł, możemy już teraz udzielić rolnictwu poważnej pomocy produkcyjnej. Możemy już teraz pełną naprzód przemysł artykułów powszechnego użytku i lepiej zaopatrzyć w nie ludność.

Mówimy o wielkich osiągnięciach przemysłu wytwarzającego środki produkcji. Ale to bynajmniej nie oznacza, że nie rozwijaliśmy przemysłu środków spożycia. Przeciwnie. Rozwijaliśmy również poważnie przemysł artykułów konsumpcyjnych, ale w stopniu słabszym niż przemysł środków wytwarzania. Osiągnęliśmy także pewne postępy w rolnictwie, ale w stopniu daleko odbiegającym od osiągnięć w przemyśle.

Zbudowanie nowych obiektów przemysłowych, rozbudowa i przebudowa istniejących, stworzenie dotąd brakujących gałęzi przemysłu nie wyczerpują naszego rozwoju sił wytwórczych.

Aby uświadomić sobie rewolucję techniczną, dokonującą się w naszych oczach, dodajcie do tego ogromny rozwój mechanizacji ciężkiej prac, dodajcie do tego znaczny wzrost energii elektrycznej, jaką posługują się robotnicy w produkcji, dodajcie do tego coraz szersze przechodzenie na metodę potokową i wprowadzenie nowoczesnych procesów technologicznych.

ŁUDZIE I ICH KWALIFIKACJE

ALE to nie wszystko. Siły wytwórcze — to nie tylko narzędzia pracy, to nie tylko kopalnie, fabryki, huty, urządzenia i maszyny, lecz również ludzie, którzy się nimi posługują, ich kwalifikacje zawodowe, nawyki produkcyjne, kultura techniczna.

Oto w okresie lat 1950 — 1953 zwiększyło się zatrudnienie w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem o 1.800 tysięcy osób. Czyż to nie oznacza ogromnego spotęgowania sił wytwórczych, gdy do produkcji wchodzi taka potężna armia wytwórców? A większość tych ludzi nabyła fachu w szkole i przy pracy. Podniosły się również dzięki szkoleniu i dzięki nowym zadaniom, którym trzeba było sprostać, kwalifikacje starych kadr produkcyjnych.

A czyż nowy socjalistyczny stosunek do pracy, potężny ruch racjonalizatorski nie oznacza spotęgowania sił wytwórczych? Oczywiście, że tak.

Tak więc w krótkim zarysie przedstawiamy nasze osiągnięcia gospodarcze. W dziedzinie przemysłu w ogóle, a w dziedzinie przemysłu ciężkiego w szczególności przekroczyliśmy znacznie zadania Planu Sześcioletniego na pierwsze cztery lata. Wylania się tu pytanie: Dlaczegośmy w takim stopniu nie osiągnęli sukcesów w dziedzinie podnoszenia stopy życiowej? O tym napiszemy następnym razem.

Ambasador USA w Moskwie u ministra Molotowa

MOSKWA

AGENCJA TASS podaje: 7 bm. ambasador USA Ch. Bohlen odwiedził ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowa i zakomunikował mu, że prezydent Eisenhower wygłosi 8 grudnia w Zgromadzeniu Ogólnym NZ przemówienie poświęcone sprawie zbrojeń atomowych. Powołując się na polecenie swego rządu ambasador prosił o zwrócenie uwagi na propozycje, jakie zawarte będą w przemówieniu prezydenta USA.

Dziękując ambasadorowi za informację, W. M. Molotow oświadczył, że zagadnienie broni atomowej jest niezwykle ważnym problemem i że rząd radziecki ustosunkuje się do przemówienia prezydenta USA w tej sprawie z całą powagą, jak to czynił również poprzednio w podobnych wypadkach. 9 bm. w liście zaadresowanym do W. M. Molotowa Ch. Bohlen przelał wyjątki z przemówienia prezydenta Eisenhamera.

Po pięciu latach

(Dokończenie ze str. 1)

W nowych i rozbudowanych zakładach przemysłowych znalazło zatrudnienie setki tysięcy ludzi, co stworzyło warunki do poprawy warunków życia setek tysięcy rodzin.

Bujnie rozwinięto się budownictwo mieszkaniowe, komunalne i kulturalne.

Wzrosła nasza obronność. Wzrosł nasz autorytet międzynarodowy. Z kraju, który pod względem rozmiarów produkcji zajmował jedno z dalszych miejsc — wysunęliśmy się na piąte miejsce w Europie.

Zmienił się też i człowiek w naszym kraju. Podniósł się poziom kulturalny naszego społeczeństwa, podniosła się na wyższy poziom świadomość polityczna.

Mocniej w serce każdego Polaka zapadła prawda, że jest on współgospodarzem kraju, współodpowiedzialnym za jego losy, umocniła się wiara w nasze zwycięstwo.

WIELKIE sukcesy, jakie osiągnęliśmy pod kierownictwem partii, realizując uchwały jej I Zjazdu zawdzięczamy temu, że prowadzi nas onka prodroże, jaką wskazuje nauka marksizmu-leninizmu, że korzysta ona z bogactw doświadczeń wielkiej partii Lenina — Stalina, z doświadczeń Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, że ani na chwilę nie straciła z oczu wielkiego celu, jakim jest lepsze, dostojniejsze, kulturalniejsze życie ludzi pracy.

Sukcesy, jakie osiągnęliśmy zawdzięczamy głównie temu, że ludzie pracy miast i wsi coraz mocniej skupiają się wokół partii, że wkładają co dzień więcej ofiarności, zapala i twórczy inicjatywę w wielkie dzieło naszego budownictwa, zawdzięczamy je coraz głębszemu zaufaniu i poparciu, jakim cieszy się partia i jej program.

Wielkie zwycięstwa naszego narodu osiągnęli pod kierownictwem partii w budownictwie socjalistycznym stworzyli i dziś warunki, aby szerszym niż dotąd frontem przystąpić do walki o podnoszenie stopy życiowej, walki, której program wytyczył nam IX Plenum KC PZPR. Program ten jeszcze mocniej mobilizuje miliony Polaków wokół hasła głoszonego przez partię.

PIĄTA rocznicę I Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej obchodzimy w dniach, kiedy w całym kraju trwa dyskusja nad tezami przedjazdowymi, dyskusja, w której biorą udział dziesiątki tysięcy członków partii, do której twórczy wkład dają setki tysięcy bezpartyjnych. W dniach, w których miliony ludzi pracy naszego kraju czczą zbliżający się II Zjazd Partii czynem produkcyjnym, manifestując w ten sposób swe poparcie dla programu partii.

Dorobek osiągnięty w ciągu minionych pięciu lat, dorobek który zawdzięczamy realizacji uchwał historycznego I Zjazdu rośnie z każdym dniem i rosnąć będzie dalej czynliwie na szczeblu życia społecznego, dostojniejszego, naszą Ojczyznę silniejszą i potężniejszą.



dem, pomocnicy wyciągali je na wierzch, przy „podaczce” zwano, czy nie płaczą się skrzydła sieci.

Kapuśniak zaczął powoli ustawać. Przejasniono się trochę na niebie. Wzrok sięgał dalej, wyłoniły się kontury brzegów, zamkniętych ciemnymi liniami lasów. Mgła zmalała, przypadała do lodu, jakby tam szukała ukrycia. Zrobiło się ciepło, ziąb nie przenikał tak przez ubrania. Tylko kuczkiwa chlupa na powierzchni lodowiska nadal mięsila się pod nogami.

Przeciąganie niewodu trwało. Ludziom ciepło było i za wosilku. Tumany pary buchały sprzed ust, ba, nawet i od kołnierzy. Tyle ton przecie ciągnęli pod lodem. Sama sieć sporo waży, w dodatku gdy nasłanięta jest wodą, gdy wpięta się w drzemiacę pod zimową okrywą masy, stawiającą opór, niechętną.

Pierwsza ton dobiegła końca. Kolowroty przeciągnięto już po raz ostatni, ustawiono z dala za wymką. Stały teraz obok siebie na długości ramienia. Pracujący przy nich starali się na nie nakreślić możliwie najwięcej liny, to ułatwiała dalszą pracę. Zerdogni po raz ostatni wciągali swe tyczki. Przy pierwszej przerebli nie było już nikogo. Matnia dawno z bułgitem za padła w wodę. Skrzydła niewodu zwierzały się pod lodem, coraz to sobie bliżej. Pułapka zamykała się.

Wreszcie liny skończyły się, chwila, i z przerebłą wynurza się skrzydła sieci. Już są... Jak zawsze, jak od lat, radośnie niespokojny skurcz rybackich zew. Jakże pójdzie tym razem? „Pomagaly” ujęły teraz liny w ręce, poskoczyły im do pomocy kilku zerdogniów. Zwołdło walił bołtem po lodzie, aby odstraszyć ryby, próbujące jeszcze w ostatniej chwili wymknąć

się z matni. Tylko piesznicy wycoczywały. Zaraz pójda rąbka przerebła pod nową ton. Malkiewicz już wyciągnął rękę, wskazywał kierunek. O parę staj dalej znaczyły się na lodzie linie jodelek. Ruszyli w tamtą stronę.

Polyskujące woda, rozpięta pęcherzami na oczkach sieci, coraz dalsze partie niewodowych skrzydeł układały się na powierzchni. Trzymali teraz w dłoniach górne liny skrzydłowe, wadłowym ruchem przechylali się w tył i w przód, ciągnęli. Malkiewicz próbował dotrzeć, jak wygląda sprawa pod lodem. Proźno odgarnął jednak maziastą rozlepkę, nie widać nie było. Machnął dłonią. Trudno. Zaraz się zobaczy i tak...

Dwa stopy sieci rosły, sięgały niemal wysokości człowieka. Malkiewicz trząskał bołtem w lód przed samym przerebłem. Już Skrzydła złączyły się w worek matni. Twarze ludzi nabrzmiały z wysiłku, zaczerwieniały. Dyszeli ciężko, nie nie mówili. Napięcie rosło. Zaraz się okaże, czy dzień dzisiejszy przyniesie odmianę.

Stary Kulawik w pewnej chwili, niezauważenie przetarł dłonią kolano. Reumatyzm dokuczał mu już od dawna, nie przynawał się jednak do niego przed nikim. Jeszcze by go przegnal do jakiejś dziadowskiej roboty...

Ciężko było. Matnia z trudem przedzierała się przez wodę, stawiającą gwałtowny opór. Ale z każdym nowym szarpnięciem ludzkich rąk zmniejszał się obwód worka. Już cały miesiąc się w szerokości przerebła. Zapuskało, zaszmatotało się w głębi. Ryba. Wiele jej jest?

Niecierpliwie szarpnięcia rąk. Kuteł opadał na dno. Ciągnęli teraz prostopadłe do góry. Hoop, jeszcze go raz, i jeszcze, i jeszcze! Dość.

— Już u czorta ryby! — zaklął nieprzystojnie Grynys, splunął gniewnie na stronę.

Inni wschnęli. Niewiele było go. Dobrze, jeżeli sześć metrów. I pewnie drobniaka. Już widać płocie, okonie, jakiegoś szupaka. Ech, znow tułory mędrze prawie że na nic. Nastroje opadły. Rybacy nie poddają się wprawdzie łatwo niewodowudniom, zawód przyzwyczaja do wszelkich rozczarowań, tym razem jednak zły traf towarzyszył im przede całą zimą. Do domów zaczynała zagładać bieda. A co, jeżeli pójdzie tak dalej?

Grudzień 15 Wtorek Waleriana

W Krakowie stale zwiększa się ilość punktów bibliotecznych i książek

ale... jeszcze więcej przybywa czytelników

Miejska Biblioteka Publiczna powinna wzbogacić księgozbiór i przeorganizować rozmieszczenie wypożyczalni

BIBLIOTEKI publiczne coraz gęściej siecią pokrywają nasze województwo, przyczyniają się do podnoszenia ideowo-politycznego oraz kulturalnego poziomu, zwiększających się z każdym rokiem czytelników. W tej wielkiej pracy wychowawczo-kulturalnej ma również swój udział Miejska Biblioteka Publiczna w Krakowie, przed którą stoi odpowiedzialne i skomplikowane zadanie tj. zorganizowanie pracy w taki sposób, aby jak największa ilość mieszkańców naszego miasta mogła korzystać z książek.

CO PODAĆ DZIS NA OBIAD

Zupa szczawiowa z kartoflami. Kiełbasy schabowe, kapusta. Kisiel żurawinowy. Przepis na mięso: pokrojone kotle...

Jadąc ULICAMI KRAKOWA

NIE PRZESTRZEGAJĄ ZAKAZU

PO co są zarządzenia? — Chyba po to, aby je przestrzegać. Innego jednak zdania są furmani, bo na chodniku naprzeciw Państwowej Centrali Drzewniczej przy ul. Prądnickiej stoi duża tablica z napisem: „Uwaga, postój furmanki i karmienie koni surowo wzbronione”...

Ośrodek Szkolenia Motorowego

P. Z. Mot. w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 24 przyjmuje kandydatów na

Kursy Kierowców Samochodowych

trzeciej, drugiej i pierwszej kategorii

Kursy rozpoczynają się w dniu 15 grudnia 1953 r.

WPISY przyjmuje się codziennie w godzinach od 10 do 18. K 15838-1

Redagacja: Kolegium. Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II o

Administracja: RSW „Prasa” — Wiślna 2, III p., tel. 538-63.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 219-48, dział terenowy 546-34 i łączności 2

Czytelnikom 542-53 (wg 10-17), Dział sprawy, Półkarski — Wielopole 1, IV p., tel. 5443-58.

Druk. RSW „Prasa”, Zam. 3149 4-B-23012

Krakowscy rzemieślnicy wyróżnieni w ogólnopolskim konkursie racjonalizatorów

W ogólnopolskim konkursie racjonalizatorskim zorganizowanym przez Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła zostali wyróżnieni i otrzymali cenne nagrody krakowscy rzemieślnicy.

Józef Furtak — ślusarz ze spółdzielni pracy im. Szatkowskiego w Krakowie otrzymał komplet kreślarski, za projekt usprawnienia gwintarki do nakrętek. Eugeniusz Tucio i Leon Żebrowski ze spółdzielni pracy „Pokój” w Tarnowie otrzymali aparaty radiowe, za projekty maszynki do tarcia ziemniaków i nowoczesnego urządzenia do szatkowania kapusty. (cz.)

Wszystkie placówki obsługują zarówno młodzież jak i dorosłych.

Wszystkie placówki obsługują zarówno młodzież jak i dorosłych. Z wypożyczalni na Grzegorzki przy ul. Pasterniej 27 i w Podgórzu przy ul. Petrowskiego 1 borzy stała w większości dorosli (około 60 proc.). Jedyną placówką Miejskiej Biblioteki Publicznej przeznaczoną wyłącznie dla dzieci i młodzieży istnieje istniejąca w Ośrodku Opieki nad Matką i Dzieckiem przy ul. Okopy na Grzegorzkiach oraz dwie wypożyczalnie w Nowej Hucie.

Wznowiono pracę przy rekonstrukcji obronnych murów Krakowa

SREDNIOWIECZNE mury obronne Krakowa ulegały na przestrzeni historii ciągłym zmianom, których powodem były wymogi rozwoju sztuki wojennej. Zmieniało się ich tworzywo, drewno ustąpiło miejsca kamieniowi, kamień zaś cegle, zmieniając formę i sylwetę.

BUDOWA murów obronnych zaczęła się w XIII wieku i trwała przez długie lata... Kraków jako twierdza opasany był początkowo pojedynczym, później podwójnym pierścieniem murów obronnych, wzmocnionych licznymi bramami oraz basztami. Uzupełnieniem tych fortyfikacji były wały i fosy napełnione wodą z pobliskiej Rudawy, a obiegające przedmurze (na miejscu dzisiejszych Plant). Przez długie wieki należały spełniały swe zadanie chroniąc miasto przed licznymi napadami wrogów.

Obecnie jesteśmy świadkami zorganizowanej, systematycznej ochrony i konserwacji zabytków. W roku 1950 usunięto bezstylowe przybudówki, by odsłonić pierwotny wygląd muru obronnego koło Bramy Floriańskiej. Dziś trwają prace przy rekonstrukcji zewnętrznych schodów kamiennych prowadzących niegdyś załogę na ganek straży. Odkopane schody pod warstwą ziemi oraz materiały archiwalne i ikonograficzne dają nam podstawę ich pełnej rekonstrukcji.

Inż. arch. Andrzej Kurkiewicz

Wznowiono pracę przy rekonstrukcji obronnych murów Krakowa

SREDNIOWIECZNE mury obronne Krakowa ulegały na przestrzeni historii ciągłym zmianom, których powodem były wymogi rozwoju sztuki wojennej.

RADIO

WTOREK 5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 „Pieśni i tańce ludowe”. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Program dnia i komunikaty. 6.20 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Dziennik poranny. 6.50 Muzyka popularna. 7.48 Stan pogody. 7.50 Program dnia. 7.55 Wiadomości. 8.00 Skrzynka rolnika. 12.04 Dziennik południowy i przegląd prasy towarzyszącej. 12.15 „Na swojską nutę” — gra zespół instrumentalny A. Daniszewskiego. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert orkiestry różni. wrocławskiej PR. 13.30 Utwory na altówkę w wykonaniu J. Cornowskiego. 13.55 Program dnia — komunikaty. 14.10 Dla kl. III-IV słuchowisko pt. „Zołędek przezwany”. 15.00 Verdi: uwertura do opery „Nieszpory sycylijskie”. 15.09 Komunikat o stanie wód. 15.10 „Kukuleczka” — odc. powieści J. Bryla. 15.30 Dla dzieci „Sycylijskie dzieciństwo” — odcinek powieści J. Porzińskiej. 16.00 Utwory wiolonczelowe. 16.20 Dziennik krakowski. 16.30 Pogadanka sportowa. 16.35 Utwory Stanisława Moniuszki. 16.45 „Wiersze Jana Zycha” — audycja poetycka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 Muzyka rozrywkowa. 17.50 Śpiewa Paul Robeson. 18.00 Z frontu 6-cioletki. 18.10 Aud. dla świetlic. 18.30 Muzyka taneczna gra zespół instrumentalny J. Haralda. 19.00 Nasi korespondenci piszą. 19.10 Audycja literacka. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. wielkiej orkiestry symfonicznej PR w Stalinogrodzie. 20.58 Stan pogody. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości popołudniowe. 21.36 Koncert w wykonaniu orkiestry PR pod dyr. J. Cajmiera. 23.00 Koncert solistów. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Kupon konkursowy

Nr sklepu który uważam za wzorowy. Dokładny adres sklepu. Imię i nazwisko uczestnika konkursu. Adres. Zawód.

CO GDZIE KIEDY

Teatry: Słowackiego — „Grube ryby” godz. 19.15. Stary (duża sala) — „Profesja pani Warren” 19.15, (mała sala) — „Domek z kart” 19. Poczaj — „Nie igra się z miłością” 19.15. Młodego Widza — „W stwosowym domu” 19. Groteska — „Złoto króla Megamona” 14 i 16. „Igraszki z diabłem” 19.15. Nurt — Koncert Filharmonii Krakowskiej 19. Satyryków — „Zalawiamy od ręki” 19.15. Gnom (w Teatrze Studio) — „Pałuszka” 16.

Rina: Apollo — „Skandal w Clochemerle”, godz. 16, 18, 20. Warszawa — „Młode serca”, 15.45, 18, 20.15. Wanda — „Taksówka nr 3886”, 16, 18, 20. Sztuka — „Przełom” cz. I, 15, 18, 20. Wolność — „Dusze czarnych”, 16, 18, 20. Młoda Gwardia — „Jak hartowała się stal”, 15.30, 17.30, 19.30. Uciecha — „Admiral Uszakow”, 15.45, 18, 20.15. Chemik — „Z cesarsko królewskich czasów opowiadań kilka”, godz. 19.

WYSTAWY

Muzeum Etnograficzne (plac Wolnica „Sztuka w stroju ludowym”). Muzeum Archeologiczne przy PAN, ul. św. Jana — „Zbiory archeologiczne”. Wystawa w Domu Szolajskich (plac Szczepański). Dom Plastyków — Wystawa prac Romany Lipcz. Otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 10 — 18. Muzeum Historyczne miasta Krakowa, ul. św. Jana 12. Oddział Muzeum Narodowego przy ul. Smoleńsk 9, III p. „Ubiory dawne. jako produkt sztuki i rzemiosła” i „Sztuki artystyczne dawne i współczesne”. Pałac Sztuki — Wystawa malarstwa. Pokaz najnowszych prac B. Bryknera i B. Heyduków.

DIJURY

POGOTOWIE RATUNKOWE Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22 i 211-12. udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych. Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę. DIJURY APTEK Rynek Główny 22, Mikołajska 4, Mogińska 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 73, Boh. Stalingrada 77, Pl. Matejki 2, Krowoderska 74, Rynek Gl. 45. DIJUR CHIRURGICZNY Oddział chirurgiczny szpitala przy ul. Trynietarskiej 11.

„Echo” wyjaśnia

CO NA TO DBOR? W ZWIĄZKU z notatką „Echa” z 30.9. br. „Nie boją się gromów”, Zjednoczenie Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych BM w Nowej Hucie wyjaśnia, że założenie wspomnianej instalacji zależne jest od zlecenia i dokumentacji DBOR. Z cwiłwą otrzymaną takiego zarządzenia, Zarząd Instalacji przystąpi natychmiast do roboty. Może więc DBOR zainteresować się tą sprawą. (2966) ZAPAS SOLI B RAK soli w sklepie PSS nr 27 (Echa 15.11. br.) był spowodowany kilkudniowym opóźnieniem w realizacji zamówienia. Poza tym jednym wypadkiem, zamówienia wykonywane są zawsze zgodnie z harmonogramem dostaw. Niemniej polecono kierownikowi sklepu utrzymać stale odpowiedni zapas soli. (3261) MOST W RADZISZOWIE REJONOWA Eksploatacja Dróg Publicznych donosi, że budowa mostu w Radziszowie wchodzi w zakres Państwowego Planu Inwestycyjnego a więc termin rozpoczęcia tej budowy zależy od terminu włączenia jej do planu inwestycyjnego. Istniejący most jest stale konserwowany i naprawiany, jednak ze względu na jego stan, nie można zwiększyć nośności. W 1954 roku przewiduje się budowę mostu objazdowego. (3325) W SPRAWIE BILETÓW PKS W ZWIĄZKU z notatką Echa (dn. 15.11. br.) w sprawie niewłaściwego rozdziału sprzedaży biletów do poszczególnych linii autobusów, PKS wyjaśnia: Rozdział biletów między kasy ustalany jest na podstawie ilości odjazdów, jakie dziennie przypadają na dane linie. W ten sposób uzyskuje się równomierny rozdział pracy w poszczególnych kasach i mniej więcej równe natężenie ruchu przy okienkach. Taki podział jest zachowany w Krakowie na dworcu autobusowym, z tym, że kasy obsługujące linie do Zakopanego i Stalinozdroju nie są zbyt przeciążone w porównaniu z innymi, gdyż wiele osób korzysta z przedsprzedaży w Orbisie. Zbyteczne więc byłoby przenoszenie sprzedaży z tych linii do innych kas. W celu usprawnienia sprzedaży ekspozytura stara się o uruchomienie jeszcze jednej kasy. (3320)

VEGETAL znany od lat środek do pielęgnacji włosów. Zapobiega tworzeniu się łupieżu, utrzuca uczesanie, nadaje włosom połysk i puszystość. Produkuje fabryka „EWA” w Łodzi.

Wśród książek krakowskich pisarzy

»Kłopoty z talentem«

Powieść satyryczna T. Kwiatkowskiego

FILISTERSKA ciasną głowę jeśliś drasnął chociaż słowem, już trafiłeś w czulą strunę, lecz kto duszę ma niepląską, umie poza żartów maskę dostarczyć miłość i szacunek. — taki cytat z wiersza Heinego (w przekładzie Marianowicza) służy jako, najśluszniejsze zresztą, motto najnowszej powieści Tadeusza Kwiatkowskiego — „Kłopoty z talentem”, która ukazała się w bibliotece satyry Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Powiedzmy od razu, że powieść to niełatwa, a jej stylowe tendencje wyraźnie tłumaczy dopiero coś w rodzaju postawia autor, zamykającego jej ostatni rozdział. Piszemy w nim Kwiatkowski do tych, którzy by uważali jego powieść

najmiej — najpopularniejszy był w Francji w w. XVI - XVII. W powieści występowały wyłącznie autentyczne, współczesnie żyjące osoby pod zmienionymi nazwiskami, a nawet czasem przy zmienionym w opisie wyglądzie zewnętrznym, gdy chodziło o jakieś „wysoko postawione” osoby. Często jako „rozwiązanie” czyli „klucz” do rozszyfrowania, kogo jako postać w książce przedstawia w realnym życiu, dołączono do książki ulotkę, zawierającą spis osób wraz z komentarzem. Stąd nazwa „powieści z kluczem”. U nas typowym przykładem takiego utworu jest np. „Wesele” Wyspiańskiego.

KŁOPOTY z talentem — to najtypowaś kluczowa powieść. Nie ma w niej chyba ani jednej postaci ze świata malarskiego, będącego głównym bohaterem ciekawego utworu, ani literackiego czy dziennikarskiego, która by nie miała swego oryginału w rzeczywistości. Dla krakowian, w dodatku obracających się w tym artystycznym światku, nie ma prawie żadnej trudności przy odgadnięciu, kogo autor miał na myśli, tworząc taką czy inną postać. Są to bowiem wierne portrety, chociaż pokazane w karykaturalnym zwierciadle. Pozakrakowskie czytelnicy, widząc ci nawet krakowian, którzy mało mają styczności z malarstwem i sztuką krakowską w ogóle, będą mieli oczywiście trudności w rozszyfrowaniu, co niewątpliwie wpłynie na zmniejszenie się atrakcyjności tej lektury.

No, tak, bo naprawdę atrakcyjną będzie ta powieść tylko dla tego czytelnika, który rozszyfruje postacie. Ubawi się wtedy on naprawdę serdecznie i śledzić będzie narastającą tok satyrycznej powieści Kwiatkowskiego z prawdziwym zainteresowaniem.

Treść „Kłopotów z talentem” jest walka różnych uprawianych w naszym malarstwie „izmów” w latach powojennych z narastającym przezwadzeniem o konieczności nowej sztuki dla mas, zrozumiałej i pełnej sztuki socjalistycznego realizmu. Autor pokazuje „starych”, tkwiących jeszcze na przyścianach monarchistycznego pseudo - naturalizmu, pokazuje „młodych”, wyznających wyłączenie francuski „sos” albo też niedobitków nadrealizmu i wszyst-

kich formalistycznych kierunków i kierunków. W ten obraz krakowskiego malarstwa wpada potężną falą realizm, ale nie zawsze od razu podawany słuszenie, nie zawsze dobrze popierany przykładami dobrej sztuki.

Lata powojenne były okresem wielkiego zmaganania się, rodzenia się nowych idei plastycznych, przy czym nie obeszło się bez wielkich błędów, bez upadania w przesadę, jednokierunkowości i przypadkowości. Tadeusz Kwiatkowski bardzo dobrane, z wielką werwą i znajomością środowiska, podchwycił i utrwalił na satyrycznej kanwie powieści, te gorące lata sporów i walk, niezrozumień i nieporozumień, nie szczędząc gorących kolorów tak ciekawej epoki i tak ciekawemu miastu, jakim jest Kraków artystyczny. „Kłopoty z talentem” — to powieść — jak napisał już — trudna dla „przeciętnego” czytelnika, ale zarazem pozycja bardzo oryginalna, bardzo interesująca i — jako uchwycenie obrazu i kolorytu chwili — potrzebna i słusza.

Książka twój przyjaciel

W. ZECH.

